Nr. 8. Lwów, dnia 15 Kwietnia 1894. **Rok III.**

DWUTYGODNIK

galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go

pod redakcją Adama Krajewskiego.

Administracja:
Lwów, ulica Ossolińskich l. 9.
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich
Adres redaktora:
ulica Pijarów, liczba 3 a.

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie **6** złr — Półrocznie **3 50**, — kwartalnie **1 80**, — miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą **6** centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego

PIERWSZE LODY.

Po przerwie prawie trzymiesięcznej, jesteśmy w możności zakomunikować towarzyszom naszym wieść radosną, że „Towarzystwo wzajemnej pomocy członków c. k. galicyjskiej Straży skarbu“ wyszło z fazy projektu i wstąpiło na drogę, po której niedługo — da Bóg — będzie mogło rozpocząć swoją istotną a tyle pożądaną działalność. Stało się to mianowicie z chwilą ukończenia projektu statutu przez wybraną ku temu komisję, która elaborat swój przedłożyła pełnemu komitetowi dla sprawy Towarzystwa, a który to komitet odbył posiedzenie pierwsze w tej sprawie w dniu 8 Kwietnia w koszarach oddziału Straży skarbowej Nr. 2. we Lwowie.

Z wyjątkiem jednego z projektodawców p. respicjenta Morawskiego, który dla braku czasu i ustawicznej służby nie mógł przybyć, stawił się cały komitet w komplecie, a więc pp. nadkomisarze Malinowski i Zaremba, komisarze Deblessem i Uszyński, respicjenci: Marmorowicz, Kossowski i Balicki, nadstrażnicy Dzieślewski, Błażek, redaktor *Dwutygodnika* Adam Krajewski, oraz umyślnie na posiedzenie to przybyły inspektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, p. Teofil Rozmarynowicz.

Przedłożony przez komisję statutową projekt statutów, uległ nader ścisłej i wyczerpującej dyskusji, a zarys, przyjęty przez plenarny komitet, poprawiony i przedyskutowany poczniemy dla wiadomości ogólnej od numeru niniejszego w *Dwutygodniku* podawać.

Czytelnicy a zwolennicy Towarzystwa wzajemnej pomocy, będą mogli w ten sposób mieć czas do rozejrzenia się w poszczególnych postanowieniach statutów i poczynić swoje uwagi dotyczące formy lub treści. Powiadamy: co do formy, lub treści, bo zasada na jakiej się Towarzystwo ma oprzeć, musi pozostać taką, jaka jest w statutach wyrażona, jeżeli Towarzystwo ma mieć zapewnione powodzenie i spełniać swe zadanie należycie.

Ponieważ wielu jest między zwolennikami Towarzystwa, których ubezpieczanie się na życie zraża do sprawy lub straszy wprost, zaznaczamy tu z naciskiem, że nie ma pod tym względem żadnego przymusu, jakkolwiek z drugiej strony ubezpieczanie się w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń „Towarzystwu wzajemnej pomocy członków Straży skarbowej galicyjskiej“ oczywistą korzyść przynosi ze względu na ustępstwa, jakie asekuracja robi dla Towarzystwa, a im większą jest liczba ubezpieczonych, tem większe prowizje wpływają do kasy, ewentualnie na rzecz naszego Towarzystwa.

Droga, jaką sobie komisja statutowa a w ślad za nią komitet dla sprawy Towarzystwa wytknęły, była i jest naszem zdaniem najwłaściwsza, a tak powołanym organom jak i projektodawcom należy się rzetelne uznanie, że jedna i druga strona zrozumiawszy doniosłość sprawy, zrobiły ofiarę ze swych osobistych ambicyj i znalazły drogę porozumienia do wspólnego działania. Praca pod hasłem zgody i jedności poczęta, musi wydać w przyszłości błogie owoce; oby tylko tak dalej, a jest nadzieja, że i znaczenie galicyjskiego korpusu Straży urośnie w oczach ogółu.

Jeżeli tedy projekt statutu godzi się na współdziałanie Towarzystwa wzajemnej pomocy członków galicyjskiej c. k. Straży skarbowej z Krakowskiem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, to rzecz oczywista, że nic nie powinno wstrzymywać mających chęć ubezpieczenia się, od tegoż ubezpieczenia. Wszelkie prowizje od ubezpieczonych z dniem 1 Września 1893 idą już na rachunek przyszłego Towarzystwa, jeżeli naturalnie ubezpieczony ubezpieczył się w agencji tymczasowej dla Straży skarbowej w Podhajcach, Powiadamy tymczasowej, bo według brzmienia statutów i kontraktów, jakie Towarzystwo nasze zawrze z Krak. tow. ubezpieczeń, agencję asekuracyjną prowadzić będzie od chwili wejścia w życie Tow. wzaj. pomocy członków galicyjskiej c. k. Straży skarbu. Towarzystwo traci jednak prowizje, jeżeli członek Straży ubezpiecza się u innego agenta asekuracji i przed tem właśnie mamy obowiązek w interesie Towarzystwa naszego przestrzedz. W razie chęci ubezpieczenia się już teraz, prosimy każdego członka Straży udawać się w tej sprawie do agencji tymczasowej dla Straży w Podhajcach.

A teraz jeszcze jedno, a ze smutkiem musimy wyznać, że nawet dość przykre ze względu na konieczność opublikowania. Zdarzyło się mianowicie w pewnym nadzorze, że gdy police świeżo ubezpieczonych nadeszły do nadzoru, kierownik tegoż nie uważał za stosowne, ani podoręczać interesowanym takowych, ani nawet ich o tem zawiadomić, motywując to później tem, że mu tem, jako *„Nebenbeschäftigung'em“* nie wolno się jako urzędnikowi państwowemu zajmywać. Pomijamy tu nadzwyczajną służbistość, jaka mogła mieć jak najwyższe uznanie — przed laty trzydziestu jeszcze, ale powiemy tylko, że ów nadmiernie gorliwy kierownik jako sam będąc ubezpieczony, wiedział dobrze, co znaczy zatrzymanie policy po za termin płatności rat. Najgorzej na tem wyszli ubezpieczeni, stracili bowiem przez gorliwość służbową swego przełożonego to, co wpłacili tytułem pierwszej raty, gdyż police są tak, jakby przepadłe.

Aby coś podobnego nie mogło się gdzieindziej powtórzyć i narazić znowu ludzi na stratę ciężko zapracowanego grosza, możemy zapewnić, że czynność taka, jak doręczanie polic nadesłanych funkcjonarjuszom, nie jest i nie może być żadną miarą braną, jako *„Nebenbeschäftigung“*.

Podając w następnym artykule pierwszych kilkanaście paragrafów przerobionego i przedyskutowanego projektu statutu, polecamy go światłej waszej rozwadze, a po rozwadze takiej przyjdziecie wraz z nami do przekonania, że tylko taką wszechstronną pomocą Towarzystwo może spełnić swoje cele, jakie sobie do działania zakreśliło. Mamy to głębokie przeświadczenie, że praca w celu uczciwym poczęta, na marne iść nie może a jeżeli duch jedności i zgody, który nas ożywiał tam, gdzie szło o honor galicyjskiego korpusu, umiał wznieść wszystkich ponad przesądy i ambicje osobiste, to zdaje się kwestja tak żywotna, jak kwestja chleba i pomoc dla potrzebujących, dla wdów i sierot, powinna nas ożywić również duchem pilności, aby nie było między nami różnicy zdań dla tego, że ten lub drugi projektodawca, jest komu mniej lub więcej sympatycznym, ale niech wszystkimi kieruje jedna, jedyna myśl i hasło: „Wspólne dobro ponad dobro jednostki“.

SZKOŁA MORALNOŚCI.

Jak dziwne są czasami pojęcia o moralności i na jakie to postępowanie są w niektórych okręgach narażeni funkcjonarjusze c. k. Straży skarbowej, od których w służbie się nadzwyczajnej i bezwarunkowej wymaga moralności, niech posłużą fakty o jakich nam donosi osoba, tak w dodatku wiarygodna, że pod tym względem najmniejszej nie ulega wątpliwości. Korespondent nasz pisze mianowicie w te słowa:

„Pewien bardzo porządny młody nadstrażnik jest synem gorzelnika, który kiedyś tam popadł w kolizję z ustawą i został zasądzony na grzywnę, a ewentualnie na areszt. Władze skarbowe nie mogą go jednak odszukać ażeby zarządzić wykonanie kary, i oto jedna z dyrekcyj okręgowych każe przesłuchać nadstrażnika syna, na okoliczność: gdzie się jego ojciec znajduje. Czy postępowanie takie jest właściwe? Czyż można do ludzku żądać od dziecka, ażeby na ojcu rodzonym dopuściło się zdrady, chociażby ojciec ten był nawet zbrodniarzem? Wszakże nawet sądy uwalniają dzieci od świadczenia przeciwko rodzicom! Przed jakąż to alternatywą stawia się młodego człowieka, rozkazując mu: albo otworzyć bramę więzienną dla własnego ojca, albo okłamać swoich przełożonych, i może przez to na zgubne następstwa własną osobę narazić! Podobne postępowanie nie może chyba wpłynąć umoralniająco na instytucję Straży skarbowej“.

Tyle słów naszego korespondenta; my dodamy tylko, że jak to całemu światu wiadomo, z wyjątkiem barbarzyńskiej Rossji, praktykuje się we wszystkich procedurach karnych, że w zbrodniach najcięższej kategorji, nietylko syn lub córka, ale nawet najbliższa rodzina, uwolnioną jest od świadczenia choćby na korzyść obwinionego, a cóż dopiero na jego potępienie.

A teraz pozwólmy mówić korespondentowi o innej sprawie:

„Inna znowu dyrekcja okręgowa wprowadziła w postępowaniu karnem dla spraw dochodowych nigdzie i nigdy dotychczas niepraktykowany zwyczaj konfrontowania obwinionego lub świadków z członkami Straży skarbowej, którzy przestępstwo wykryli. Zwyczaj ten, wobec §. 704 ustawy karnej dla spraw dochodowych całkiem zbyteczny, nieuzasadniony i niesprawiedliwiony, przez jednego z komisarzy śledczych wprowadzony i wyłącznie tylko w tej dyrekcji dotychczas praktykowany, jest dla członków Straży skarbowej niemiłym i upokarzającym, gdy rzeczą naturalną jest, że każdy obwiniony pragnąc uniknąć kary — zarzuca kłamstwo funkcjonarjuszowi Straży, czego przecie człowiek ambitny bez wielkiej przykrości znieść nie może, tembardziej, że dzieje się to prawie zawsze w niebardzo dobranych wyrazach. Nadto rzecz ta poniża całą Straż skarbową wobec ogółu“.

Ani nic z tego, co naprowadził szanowny korespondent ująć, ani dodać do tego nie można. Fakty mówią same za siebie, a Wysoka Władza Skarbowa, jak to z ostatniego okólnika wnioskować można, dbała o rozwój prawidłowy wszystkich gałęzi skarbowości galicyjskiej, zechce — naszem zdaniem — energicznie wglądnąć w takie dowolności, jakie się niestety dość często dzieją po powiatach.

Zarys statutów dla „Towarzystwa wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej“.

Część pierwsza. — *Postanowienia ogólne.*

Nazwa. §. 1. Stowarzyszenie nosi nazwę **„Towarzystwo wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej.**

Cel. §. 2. Towarzystwo wytknęło sobie następujący cel:

a) Zachęta do oszczędności i ułatwienie złożenia małemi wkładkami własnego kapitału, tudzież pośredniczenie w sprawie zabezpieczenia na życie członków towarzystwa.

b) udzielanie członkom zaliczek zwrotnych za opłatą miernej prowizji,

c) udzielanie doraźnych datków na bezzwrotną jednorazową zapomogę,

d) przyczynienie się na koszta pogrzebu przynależnych do Towarzystwa członków i ich rodziny,

e) utworzenie funduszu dla ułatwienia edukacji dzieci stowarzyszonych.

Środki. §. 3. Środkami do powyższych celów są: asekuracja, wkładki, darowizny i zapisy.

Siedziba. §. 4. Siedziba Towarzystwa jest we Lwowie.

Zakres. §. 5. Towarzystwo obejmuje korpus c. k. Straży skarbowej w Galicji, z uwzględnieniem postanowień §. 9. niniejszego statutu.

Reprezentacja. §. 6. Prezes lub jego zastępca reprezentuje stowarzyszenie wobec władz i trzecich osób, jakoteż w ogóle przy wszystkich umowach, interesach i układach w obec sądów, urzędów i instytucyj,

Wszelkie pisma do Towarzystwa adresowane odbiera dyrektor Biura administracyjnego. Z biura Towarzystwa wychodzące pisma podpisuje prezes lub jego zastępca i sekretarz; zaś dokumenty zawierające umowy, zobowiązania, pełnomocnictwa lub deklaracje w sprawach spornych, sądowych lub tabularnych, muszą być oprócz przez powyższych także przez skarbnika jako członka Wydziału podpisane.

Rok administracyjny. §. 7. Rokiem administracyjnym jest czas od 1 Lipca jednego, do dnia 30 Czerwca następnego roku.

Członkowie. §. 8. Członkowie Towarzystwa dzielą się na:

1. Członków rzeczywistych t. j. wypełniających obowiązki statutami określone i mogących korzystać z przysługujących im praw — tudzież na

2. członków honorowych, którymi mogą być mianowane osoby zasłużone około dobra c. k. Straży skarbowej.

Przyjęcie. §. 9. Na członka rzeczywistego może być przyjęty każdy w czynnej służbie pozostający funkcjonarjusz c. k. Straży skarbu w Galicji. Członek raz przyjęty nie traci praw swoich i po przejściu w stan spoczynku lub do innej służby rządowej, jeżeli warunkom w statucie wyrażonym zadość czynić będzie.

Zgłaszających się o przyjęcie przyjmuje Bióro administracyjne w pierwszych trzech miesiącach gremialnie na polecenie kierowników oddziałów Straży, później Wydział na polecenie przynajmniej jednego członka Towarzystwa.

Nieprzyjęty do Towarzystwa może odwołać się pisemnie lub przez delegata do zgromadzenia Rady nadzorczej.

Członków honorowych mianuje zgromadzenie Rady nadzorczej imieniem wszystkich do Towarzystwa już przynależnych członków.

Przystępujący do Towarzystwa jako członek rzeczywisty, wypełnia oświadczenie w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, iż w zupełności poddaje się przepisom obowiązującego statutu; nadto członkowie asekurowani w tychże deklaracjach obowiązują się uznać Towarzystwo wzajemnej pomocy jako organ pośredniczący pomiędzy nimi a Krakowskiem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń.

Jeden egzemplarz pozostaje dla ewidencji w biurze Stowarzyszenia, egzemplarz drugi jako dokument prawny przechowuje przewodniczący Towarzystwa u siebie.

§. 10. Po zawiadomieniu o przyjęciu, kandydat, nie posiadający rangi urzędnika, staje się członkiem Towarzystwa:

a) jeżeli należy do rzędu ubezpieczonych na życie w Krak. Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń co najmniej na 500 złr. według tab. I, II, III. i V., z dniem złożenia pierwszej „stałej wkładki“ na cele Towarzystwa,

b) kandydat ubezpieczony na kwotę niższą lub tabele inne, w dniu złożenia reszty należytości wpisowej, lub przynajmniej pierwszej raty wyrównującej wpisowe i uiszczenia pierwszej wkładki stałej,

c) wszyscy inni wstępujący nie-urzędnicy z dniem, w którym całe wpisowe lub przynajmniej pierwsza rata takowego i pierwsza stała wkładka na cele Towarzystwa w rękach tegoż ostatniego znajdować się będzie.

Urzędnikom uiszczanie wkładek oszczędnościowych pozostawia się do woli, bez względu na to, czy są ubezpieczeni na życie lub nie, i nie wpływa ta okoliczność na przyjęcie do Towarzystwa.

Obowiązki członków. §. 11. Każdy członek rzeczywisty obowiązany jest:

1. poddać się wszelkim postanowieniom niniejszego statutu, jakoteż dalszym uchwałom przez Wydział lub Radę nadzorczą powziętym, tudzież starać się o rozwój Towarzystwa i cele tegoż popierać;

2. uiścić przy wstąpieniu jednorazowe wpisowe 5 złr. Wyjątek stanowią w tej mierze członkowie asekurowani w dziale życiowym Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, za których natomiast dyrekcja tego towarzystwa przyznaje Tow. wzaj. pomocy począwszy od dnia 1 9 1893 za pierwszy rok trwania ubezpieczenia ustępstwa kontraktem bliżej oznaczone.

Ubezpieczony, któremu by z tego tytułu wypadała kwota niższa aniżeli 5 złr., różnicę tę gotówką wyrównać powinien. Ubezpieczeni zaś przed dniem 1 9 1893 na życie w Krakowskiem tow. wzaj. ubezpieczeń co najmniej na kwotę 500 złr., uwolnieni są od opłaty wpisowego jeżeli przystąpienie swe zgłoszą najdalej do dni 90 od chwili ogłoszonego wejścia w życie Tow. wzaj. pomocy.

Przez nieubezpieczonych, wpisowe naraz, albo w 5-ciu ratach miesięcznych, lub 10-ciu półmiesięcznych spłacone być może; ubezpieczeni, do uzupełniającej należytości wpisowej obowiązani, kwotę wyrównującą na odpowiednią ilość rat rozłożyć mogą, t. j. na 1 złr. miesięcznie lub po 50 ct. półmiesięcznie;

3. członek rzeczywisty, jeżeli nie należy do rangi urzędników, musi należeć do działu oszczędnościowego, tj. albo do oddziału asekuracyjnego, albo wkładkowego; może też równocześnie do obu tych oddziałów należeć. W razie należenia do oddziału wkładkowego, musi składać wkładkę oszczędnościową w kwocie minimalnej 50 ct. półmiesięcznie;

4. wszyscy członkowie rzeczywiści (ubezpieczeni i nieubezpieczeni) składają na cele Towarzystwa wzajemnej pomocy miesięczną wkładkę stałą: strażnicy 15 ct., nadstrażnicy 20 ct., respicjenci zwykli 25 ct., respicjenci samoistni 30 ct., komisarze 40 ct., nadkomisarze 50 ct.;

5. każdy członek rzeczywisty bierze na siebie obowiązek uiszczania do kasy pogrzebowej po 5 ct. od każdego interesowanego pogrzebu według terminów ogłoszonych. Obowiązek ten nie dotyczy wykreślonych z tego działu;

6. w interesie osobistym, jakoteż ogółu stowarzyszonych, powinni członkowie rzeczywiści brać czynny udział w wyborach, względnie w zgromadzeniach.

Prawa członków. §. 12. Prawa członków rzeczywistych są:

1. wybór delegata do Rady nadzorczej, a mianowicie obierają w każdym okręgu skarbowym: strażnicy i nadstrażnicy — jednego z pomiędzy siebie, respicjenci — jednego respicjenta, kierownicy Nadzorów i Sekcji — jednego ze swego grona;

2. obradowanie, stawianie wniosków i wnoszenia zażaleń przez delegata do Rady nadzorczej lub osobiście;

3. prawo wybieralności do Rady nadzorczej lub Wydziału;

4. mogą korzystać z funduszu zaliczkowego i zapomogowego, bez uiszczenia na to osobnych wkładek, zaś z funduszów innych t. j. edukacyjnego, pogrzebowego lub później jeszcze powstać mogących, w miarę przynależności do tychże działów. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy zmiana obecnego systemu kontrolnego rafinerji olejów mineralnych jest konieczną?

(Ciąg dalszy.)

Podawszy w 6 punktach owe ujemne strony obecnej ustawy o podatku od olejów mineralnych do oświetlenia, obowiązkiem moim jest podać teraz zapatrywanie, w jaki

sposób wypadałoby poczynić zmiany, których konieczność powyżej opisałem, aby nowy system kontrolny odpowiadał praktycznym potrzebom i wykluczył raz na zawsze przypuszczenie, iż ck. Straż skarbowa, dozorująca rafinerje olejów mineralnych, grzeszyć może nierzetelnością.

1. We wszystkich rafinerjach olejów mineralnych ma być tylko jeden system kontrolny, któryby na tem polegał, by zapasy produktów rafineryjnych prowadzono według sprawdzonej lub przeciętnej wagi *netto*; pierwszy sposób należałoby zastosować do produktów podlegających podatkowi, zaś drugi dla innych.

2. §. 20 ustawy z 26/5 1882 i §. 11 przepisów wykonawczych do ustawy z 26/5 1882 Dz. u. p. Nr. 55 należałoby o tyle zmienić, aby dawne rejestry wzory 3 i 4 zastąpiono innymi rejestrami wzory 3 i 4, któreby nosiły nazwy: „3 Dziennik ruchu“ i „4 Sumaryczny rejestr przychodu i rozchodu“. W „Dzienniku ruchu Nr. 3“, któryby był detailicznym rejestrem przychodu i rozchodu, należałoby zapisywać wszystkie przychody i rozchody zaraz, jakoteż i wszelkie czynności dające wyobrażenie o ruchu rafinerji natychmiast, zaś w „sumarycznym rejestrze przychodu i rozchodu Nr. 4“, wszystkie przychody i rozchody za ubiegłych 24 godzin t. j. o godz. 8 rano każdego dnia.

Sumaryczny rejestr przychodu i rozchodu Nr. 4, musi więc z Dziennikiem ruchu Nr. 3 być zgodnym.

Rejestry te Nr. 3 i 4 winny prowadzić organy kontrolne, i tak: Nr. 3 najmłodszy, zaś Nr. 4 najstarszy; kierownik ruchu winien je o godz. 8 rano każdego dnia podpisać.

3. Kontrolę rafinerji olejów mineralnych winna ck. Straż skarbowa wykonywać, ilu zaś członków, do tejże przeznaczonych być ma, zależeć to będzie od rozmiarów ruchu danej rafinerji, o czem postanowić ma Władza skarbowa I-szej Instancji, w której okręgu leży rafinerja. Nadmieniam, iż w danej rafinerji najstarszy członek Straży skarbu będący na dozorze, jest kontrolorem tejże rafinerji i odpowiada za wszelkie nieprawidłowości. Temuż oprócz tego przysługuje prawo kierownika oddziału w zakresie służbowym rafinerji.

Kontrolor rafinerji, którego zawsze ma przeznaczyć Władza skarbowa I-szej Instancji, winien być w rafinerji nie króccj jak 1 a nie dłużej jak 2 miesiące, inni członkowie mogą być dowolnie zmieniani t. j. albo co 24 godzin, lub co kilka dni; zależy to od zarządzenia, które to zarządzenie także Władza skarbowa I-szej Instancji poczynić ma.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy.)

Poz. Taryfy 8 Kardamomy Szafran i Wanilia cło od 100 klgr. 120 zł.
Tarif-Post 8 Cardamon, Safran und Vanille, Zoll zur 100 kil. 120 fl.

Artykuły poz. 4 do 8 przy wprowadzeniu ich morzem do okręgu cłowego mają zniżkę 5 zł. na 100 klg.

Kardamomy należące do korzennych artykułów, są to trzykanciaste torebki nasienne, w których się drobne ziarnka w trzech przedziałkach znajdują. Kardamomy należą do kilku rodzajów rośliny Amomy szczególniej *Amomum Cardamomum*. Roślina ta pochodzi z Indyj wschodnich, rośnie także w Chinach, w Afryce zachodniej i na Madagaskarze. Ziarnka mają silny, aromatyczny, nieco do kamfory podobny zapach i smak korzenny, a głównym składnikiem ich jest olej eteryczny (ulatniający się olej kardamnowy), jako też tłusty olej i skrobia, i należą do silnie drażniących rozgrzewających żołądek i wzmacniających korzeni.

Gatunki Kardamomów obecnie w Europie w handlu najwięcej przychodzące są:

a) Malabarskie (*Semen cardamomi minoris malabarensis*); są one małe i najlepsze 8 do 13 mm. długie, koloru biało-żółtego, podługowate, trójkątne i spiczaste. W szypułkach znajdujące się ziarnka są 2 mm. długie, czerwono- albo żółtawo-brunatne, kanciaste, nierówne i ze wszystkich innych zawierają w sobie najwięcej oleju (*Oleum cardamomi*).

b) długie Cejlońskie 2·5 do 7 cm. długie (*Semen card. medii s. longi*); szypułki koloru bladosiwego i trójkątne ziarnka w trzech przedziałkach.

c) okrągłe (*Semen card. rotundi*), mają kształt niby do laskowych orzechów podobny, są jednak nieco trójkątne; ziarnka są po jednej stronie kanciaste, po drugiej okrągłe, żółtawe, nie mają jednak takiego smaku jak drobne i przychodzą z Sumatry, Jawy i wysp moluckich.

d) większe czyli Jawańskie kardamomy (*Semen Card. majoris s. javanensis*) są przeszło 2½ cm. długie, słabe, trójkatne, siwawo-brunatne a w długości mocno pręgowate, zapachu słabego.

e) Banda albo madagaskarskie (*Sem. card. maximi s. bandaensis s. madagasc.*) są największe mianowicie dojrzałe z *amomum granum paradisi Afzelius* pochodzące, ziarnka rajskie; jest to jednak nasienie niedojrzałe z tej rośliny.

Kardamomy używają się nietylko jako korzenie lecz także w medycynie, do fabrykacji likierów, perfumeryj a także wyrabia się z nich olej eteryczny.

Szafran. Artykuł ten, którego używa się jako korzenie, do farbowania i w medycynie, składa się z suszonych $2^1/_2$ centimetrów długich bliźneczek kwiatu *crocus sativus*, rośliny główkowatej monokotyledońskiej z familij *Iridae* ze Wschodu pochodzącej. Szafran ma właściwy silny zapach korzenny, nieco uderzający, smak balsamiczno-gorzkawy i nieco ostry a przy żuciu farbuje ślinę na ciemno-żółto; zawiera w sobie bardzo ulatniający się olej eteryczny palącego smaku gorzkawego, koloru złotawo-żółtego i barwnik żółty (*Polychroit*), którego roztwór już od światła słonecznego blednieje. Barwnik ten jest łatwo rozpuszczalny i tworzy między innemi żółtawy barwik krocynę. Na Wschodzie używają często szafranu jako korzenia do potraw i szczególniej do niektórych upajających napojów go dodają. W teraupetyce bywa szafran także używany; działa on mocno pobudzająco, ożywia nerwy i uspakaja kurcze a w większych dawkach rozdrażnia niezwykle, (C. d. n.)

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

Reskrypt wys. c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu z dnia 27. lutego 1894. — L. 14537 do wszystkich c. k. okręgowych Dyrekcyj Skarbu.

Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 8. lutego 1894 l. 3991 — zauważało co następuje:

Jeżeli w gorzelniach podlegających opodatkowaniu konsumcyjnemu lub wolnych składach w dniu, w którym zbadanie zapasu się odbywa, także oznajmione są jeden lub więcej wywozów wódki, natenczas organy kontrolne, którym powierzone jest badanie zapasów w celu uniknięcia niedokładności przy spra-

wdzaniu zapasu, mają pilnie zważać, ażeby także te ilości wódki, które już poprzednio do wywozu oznajmione i do beczek transportowych wlane są, lecz jeszcze w rejestrze rozchodu nie są wstawione, jako wydatek — do stanu zapasowego wciągnięte były.

Takie wysełki wódki mają być w protokole sprawdzenia zapasu samo przez się w takich naczyniach podane, w jakich się w międzyczasie sprawdzenia zapasu istotnie znajdowały.

Transporty wódki, które już poprzednio w zupełności urzędownie sprawdzono i w rejestrze rozchodu jako wydatek wstawione, jednakże z gorzelni lub z wolnego składu dotąd nie wywiezione — nie mają być w stan zapasu zbadanego wciągnięte, lecz to spostrzeżenie w protokole sprawdzenia zapasu wyraźnie zauważyć należy.

Jeżeli tylko możliwe, należy urzędowanie odnoszące się do wysełki oznajmionego transportu, podczas sprawdzenia zapasu wstrzymać.

O czem zawiadamia się c. k. Dyrekcję do zastosowania się i odpowiedniego pouczenia organów kontrolnych podatku konsumcyjnego.

Korespondencje.

(*Z nad Bugu.*) Aby położyć raz tamę naramiennikom tudzież zabronieniu noszenia pałaszów respicjentom ck. Straży skarb. upraszam Szanowną Redakcję o postawienie wniosku w *Dwutygodniku*, w celu wniesienia prośby do JWP. Prezydenta z następujących prawnych powodów: Reskrypt Wys. ck. Ministerstwa Skarbu wyraźnie oznacza, że respicjenci Straży skarb. mogą nosić pałasz podoficera służbowego, naturalnie nie *kaprala* tylko *sierżanta*. Obecnie sierżant wojskowy w piechocie nosi pałasz oficerski (Blank-Säbel), przeto zmiana ta tak przy wojsku, jakoteż i Straży skarb. powinna mieć jednakowe zastosowanie. Jeżeli Sz. Redakcja uważa, że odnośna prośba we Lwowie nie odniesie pożądanego skutku, to możeby było właściwem wnieść takową na ręce Jego Eks. Pana Ministra Plenera, któremu dobro ogółu Straży skarbowej leży na sercu, gdyż za Jego staraniem żołd Straży podwyższonym został. Przypuszczane koszta tej sprawy winien ogół respicjentów w Galicji z chęcią ponieść, gdyż każdy krajowy respicjent może się wkrótce spodziewać, że go świetna Sekcja graniczna powoła, a wtedy będzie musiał odgrywać rolę przewódcy plutonu z bagnetem u boku, będącego podczas spaceru niżej traktowanym od żandarma, gdyż ten ostatni ma pałasz z wyzłacaną rękojeścią i dwa razy dłuższy od bagnetu. Tym sposobem wyrobi sobie korpus Straży umundurowanie niezależne od niektórych pp. kierowników Sekcji, którzy z własnego pochopu umundurowania jakie Straży przysługują, tj. *Beamtenschnitt* przenicowują na sposób wojskowy. (*Jowisz.*)

Z nad Zbrucza. My piszemy sążniste artykuły omawiając to, co nas najbardziej boli, a wysokie Władze ignorują nasz głos, czego najlepsze dowody mamy w ostatnim rozkazie naszej Sekcyi, która jak gdyby w odpowiedź na artykuł „Jeszcze Drill“ nietylko że zakazała nosić pałasze poza służbą, ale w dodatku takowe mają być nałożycie opieczętowane (?!) i kierownikowi oddziału w przechowanie oddane. Otóż teraz niektórzy pp. kierownicy przerzucają wszystkie ustawy, a z Tertila rozdział o „zamknięciach urzędowych“ na pamięć dosłownie się wyuczyli, pomimo tego znaleźć nie mogą przepisu na „należyte opieczętowanie“ szabel swych podwładnych, w przechowanie wziąć się mających. Ale czy to tylko to jedno! Wziąwszy pióro do ręki, ciśnie się na myśl tyle faktów dosadnie charakteryzujących nasze po macoszemu traktowanie, że z chaosu tych myśli trudno wykazać przynajmniej kilka najważniejszych, a nas srodze kompromitujących i w oczach publiczności poniżających faktów, zabijających nasze najświętsze uczucie „poczucia własnej godności“. Tu na granicy zapomina się o tem, że się jest człowiekiem, że się jest stworzonym na obraz i podobieństwo nie już Boga, ale nawet naszych kolegów z krajowej Straży.

Tam, gdzie chodzi o jakąś drobnostkową ulgę podwładnym, to pp. przełożeni wyszukają martwą literę jakiegoś paragrafu, który nawiasem mówiąc, różnie można sobie tłumaczyć i zastosowując takowy, dręczą nim podwładnego tak długo, póki tenże nie popadnie w rodzaj apatji, stając się czystą machiną, zapominającą o swem własnem jestestwie.

Gdzie zaś chodzi o pp. przełożonych, tam paragraf nie ma zastosowania, czego najlepszym dowodem niżej podany fakt: Pomiędzy przekroczeniami służbowemi znajduje się jeden punkt brzmiący następująco: „K t o p o d w ł a d n y c h s w o i c h d o s ł u ż b y p r y w a t n e j u ż y w a“; — pomimo tego tak wyraźnie brzmiącego punktu, jeden z pp. komisarzy polecił ustnie, by kierownik oddziału wysłał nadstrażnika N. N. za raportem do lasu. Kierownik oddziału stosując się do polecenia, przypisuje służbę za raportem: „Nr. III. dnia 23. lutego 1894. od god. $8^1/_2$ rano do 6. wieczór nadstrażnik N. N. na ustne polecenie przełożonego p. komisarza, odstawi drzewo do kancelarji świetnego ck. Nadzoru Straży skarbowej w T...“ W dodatku wyraził się p. komisarz na uwagę kierownika oddziału, czy nie lepiej by było za absentką wysłać dotyczącego z drzewem: że to nie jest żadna łaska, tylko powinność Straży odstawiania drzewa do Nadzoru i dlatego każe go wysłać za raportem! Fakt sam za siebie mówiący podaję bez komentarzy.

Widzicie więc, że i my tu nie kroczymy po różach, lecz po samych cierniach. *Protazy.*

INFORMACJE.

Pytanie. Czy strażnik skarbowy posiadający egzamin na nadstrażnika z dostatecznym postępem, może wnieść prośbę o przypuszczenie do egzaminu na stopień respicjenta?

Odpowiedź. Z zasady nie powinien być strażnik skarbowy przypuszczony do egzaminu na stopień respicjenta, dopóki nie osiągnie stopnia nadstrażnika, lecz wyjątkowo może Władza I. instancji uwzględnić tę okoliczność, gdy strażnik okazuje chęć i zdolność i gdy z powodu braku posad nadstrażników promować go na wyższy stopień nie może, lub są inni zasłużeni jego koledzy starsi w latach, których pominąć nie podobna.

Przy złożeniu egzaminu na stopień nadstrażnika z dostatecznym postępem, nie ma mowy o niezwykłych zdolnościach lub praktyce.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Okręg brzeżański. *Przeniesieni* r e s p i c j e n c i: Aleksander Filiński z Glinian do Słowity, Julian Stepan ze Słowity do Glinian; n a d s t r a ż n i c y: Julian Karaczewski z Rohatyna do Sławentyna, Józef Zdanowski ze Sławentyna do Kupczyniec, Julian Zdrassil z Kupczyniec do Rohatyna, Sylwester Tuszkiewicz

z Przemyśla do Brzeżan; strażnicy: Ludwik Turakiewicz z Kurowic do Przemyślan, Bronisław Kornafel z Przemyślan do Kozowy. *Przydzieleni z kursu* strażnicy: Michał Bielecki do Brzeżan, Boroński Karol do Zawałowa, Strutyński Julian Jan do Przemyślan.

Sekcja Chrzanów. *Przesiedleni* resp.: Grzymalski Kazimierz z Chrzanowa do Andrychowa; nadstr.: Bogdanowicz Michał z Wadowic do Szczakowy, Strzyżewski Teofil z Kocmyrzowa do Andrychowa, Krupka Władysław z Cła do Gorzowa, Kasztelewicz Wincenty z Kocmyrzowa do Zabrzegu, Bebak Wojciech z Lgoty do Wieliczki, Guzy Antoni z Krzeszowic do Lgoty na kierownika, Tuczyński Antoni z Mogiły do Kocmyrzowa, Froń Bronisław z Wieliczki do Mogiły; strażn. Gosetz Teofil z Gorzowa do Cła, Noszkiewicz Kazimierz z Zabrzegu do Kocmyrzowa, Wasyłyków Mikołaj z Sygniówki do Białej, Hara Józef z Pław do Oświęcimia miasto. *Promocje do nadstrażników* otrzymali: strażn. Domagalski Wincenty, Daniec Feliks, Mazur Józef; nadstr.: Morawiecki Stanisław objął *kierownictwo oddziału* w Chrzanowie; resp. Czekaj Jan *zastępuje* urzędnika cłowego a względnie poborcę cłowego w Wysokim brzegu ad Jaworzno od 10 b. m.

Okręg lwowski. *Przesiedleni:* Nadstrażnik Chamek Jan ze Lwowa do Żydaczowa, Kastory Leon ze Lwowa do Bóbrki, Neumayer Antoni ze Lwowa do Rozdołu, Wasylkiewicz Franciszek z Gródka do Lwowa 2, Szudrawy Mieczysław z Bóbrki do Lwowa 3 strażnik Jan Wantałowicz do Lwowa 2, Ignacy Garlicki do Bóbrki i tyt. nadstrażnik Roman Nowakowski do Gródka: strażnicy: Ludwik Nawratil i Bronisław Marina pierwszy do Lwowa II., drugi do Żydaczowa. *Mianowany* nadstrażn. prowizorycznym Roman Nowakowski.

Do służby przydzieleni frekwentanci z Sygniówki strażnicy: Franciszek Kus do Rozdołu, Józef Gałecki do Strzelisk, Walerjan Sikorski do Gródka.

Okręg przemyski. *Przydzieleni* ze szkoły przygotowawczej nadstr. tyt. Kiełtyka Jakób do Mościsk, Dziurzyński Stanisław do Przemyśla, zaś strażnik Karol Kaczkowski do Mościsk.

Okręg samborski. *Przeniesieni*: nadstrażnik Antoni Ferens ze Sambora do Drohobycza, Bronisław Korczyński z Borysławia do Stryja; strażnik Michał Bystrzycki ze szkoły w Sygniówce do Drohobycza; strażnicy: Mikołaj Dębicki, Wincenty Sikorski, Alojzy Skliwa; ci trzej przeniesieni z tutejszego okręgu skarb. na kurs przygotowawczy do Sygniówki.

Okręg tarnowski. *Przesiedleni* nadstrażnicy: Pawełek Jan ze Szczucina do Bereźnicy, Kukulski Józef z Bereźnicy do Glin małych, Mróz Wojciech z Bereźnicy do Woli przem., Wołyniec Michał z Woli przem. do Bereźnicy; strażnicy: Wójcik Jan ze Szczucina do Woli przem. i Maramorosz z Woli przem. do Uścia jezuick.

Okręg żółkiewski. *Przesiedleni* nadstrażnicy: Brodkowski Edmund z Żółkwi do Lisek, Caliga Józef z Bełzca do Lisek, Heiner Bartłomiej z Leszczatowa do Nowosiółek kardynalskich, Magórski Józef z Narola do Żurawiec, Lechicki Adam z Lisek do Narola, Łomnicki Marjan z Żółkwi do Mostów wielkich, Suszyński Józef z Mostów do Żółkwi, Wanke Antoni z Nowosiółek kardynalskich do Leszczatowa i strażnik Kutas Jan z Narola do Żółkwi.

Egzamina złożyli. *Z towaroznawstwa* i postępowania cłowego nadstrażnicy: Dziślewski Eustachy, Chrząszczewski Leon i Flosz Edward; *na stopień nadstrażnika* strażnicy Witołd Terlecki i Paweł Głębocki z dobrym, tyt. nadstr. Roman Nowakowski i strażnik Stanisław Jankiewicz z bardzo dobrym postępem.

Do szkoły przygotowawczej *powołani* strażnicy: Lohse Feliks, Wojtawiecki Bolesław i Zaremba Bronisław z okręgu *brodzkiego*; Paniczewski Joachim z Brzeżan, Dobrowolski Zbigniew i Okoński Feliks z *krakowskiego;* Zbrożek Adolf i Fenik Stefan z *lwowskiego*; Kunaszewski Julian z *nowosądeckiego;* Dembicki Michał, Srokowski Wincenty i Skliwa Alojzy z *samborskiego*; Trzyna Henryk i Kuszczak Józef z *sanockiego*; Lewicki Michał, Natali Bronisław, Steszyn Jan i Wasyleńka Jan z *tarnopolskiego;* Józef Solakiewicz z *tarnowskiego*, Łuczkowski Alfred i Kozak z *żółkiewskiego.*

Do szkoły w Sygniówce nowo przyjęci: Marjan Ludwik Sawaryn, Emil Adalbert Laurosiewicz, Aleks. Ignacy Władysław Gabryel, Mykita Nicetas Stefaniuk, Józef Franciszek Karol Kolpy, Andrzej Alfred Turecki, Józef Kozicki, Piotr Czartołomny, Cyryl Szafran, Antoni Kukura, Edward Konieczko, Władysław Wiktor Lewik, Stanisław Jabłoński, Władysław Kądzielawy, Edward Chlanda, Kazimierz Tomaszewski, Włodzimierz Kossak, Zygmunt Osobliwy, Stanisław Begiński, Antoni Giedz, Alfons Jan Kubala, Antoni Litwinowicz, Adolf Noga, Kazimierz Karol Nowicki, Józef Dembicki, Józef Stosik, Jan Okoń, Michał Kajetanowicz, Miron Bajcar; *do okręgów skarbowych nowo przyjęci:* Karol Machel (Brody), Michał Liżejewski (Tarnów), Karol Bolesław Ziółkowski (Tarnów), Marjan Wojtyński (Tarnów), Ludwik Kazimierz Malawski (Tarnów), Piotr de Wasylkowicz Witwicki (Tarnów), Gustaw Eugeniusz Brosenbach (Tarnów).

Kwieskowanie. Z dniem 15 Marca br. przeniesiony został w tymczasowy stan spoczynku nadstrażnik Erlacher Józef de Kay w lwowskim okręgu skarbowym.

Uwolnienie Nadstrażnik Mieczysław Kobak i strażnik Władysław Ściobłowski w *tarnopolskim* okręgu.

KRONIKA.

Z przyczyny, że prace komitetu statutowego nie będą mogły być skończone po dzień 3 Maja, przeto termin zwołania walnego posiedzenia musi być na czas późniejszy odłożone, o czem w krótkim czasie doniesiemy.

Mianowanie. Wysokie c. k. Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Edwarda Bugnę koncepistą skarbowym.

Konkursy. Wysoka c. k. krajowa Dyrekcja skarbu rozpisała 7 b. m. konkurs na posady kilku nadkomisarzy i komisarzy Straży skarbowej. Termin do wniesienia podań do 4 tygodni od dnia ogłoszenia. Data ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ dnia 10 b. m.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu Nr. 9 z 1894, reskrypt l. 8916 z dnia 11 Marca 1894, ogłasza konkurs na cztery miejsca w c. k. wojskowym instytucie wychowawczym na koszt funduszu karno-dochodowego dla synów funkcjonarjuszów Straży skarbowej na rok szkolny 1894/95. Termin podań do 20. Maja b. r.

„Wypadki nagłe“. W ostatnim okólniku Wysokiej Dyrekcji skarbu we Lwowie, znajdujemy między innemi ustęp, że zauważano, iż pow. dyrekcje nadużywają organy Straży skarbowej do doręczania stronom rezolucyj. W okólniku tym nadmieniono wobec tego, że Straż skarbowa może być do funkcyj takich używana tylko w wyjątkowo nagłych i ważnych wypadkach. Ze względów, że pojęcia „wyjątkowo nagłe i ważne wypadki“ mogą być różnie tłu-

maczone, a w powołanym okólniku nie ma wyrażone, jakie to są lub mogą być owe wypadki, a z drugiej strony wiemy także, że o zdanie Straży nikt się w dyrekcjach nie pyta, przeto upraszamy naszych czytelników, aby nas zechcieli powiadomić, w jakich mianowicie wypadkach i razach są używani do funkcyj woźnieńskich.

Jeszcze koszary. Wiosna się zbliżyła, roboty budowlane w pełnym toku, a o sprawie budowy lub wynajmu koszar dla lwowskich oddziałów Straży ani słychu. Kładziemy tę sprawę ponownie na serce sferom decydującym.

Miłe stosunki. Z powodu wykazanego w ostatnim numerze olbrzymiego zastępu zaległości w przedpłacie *Dwutygodnika,* pisze nam jeden z interesowanych, że nie wie właściwie, kto i od kiedy zalegał na oddziele z przedpłatą i który kierownik miał mieć staranie o regularne uiszczanie przedpłaty przez przeciąg ośmiu miesięcy; w tym czasie bowiem było na pomienionym oddziele nie mniej, nie więcej, tylko s z e ś c i u kierowników. Ciekawa rzecz, jakiej to ogromnej inteligencji musiałby być człowiek, aby w przeciągu pięciu tygodni doskonale przestudjować rejon i stosunki rejonu swego urzędowania.

O nowych arkuszach rewizyjnych w browarach objawia swe zdanie czasopismo „*der böhmische Bierbrauer*" jak następuje: Te arkusze rewizyjne są założone w wielkim formacie, bardzo skomplikowane co do kolumn, a stół w warzelni po mniejszych browarach z wielkością arkusza stoi w ogromnej sprzeczności, a nadto także do innych jeszcze celów służyć ma, przeto jest zawsze wieloma innymi przedmiotami założony. Jeżeli weźmie się pod rozwagę, że kierownicy browaru w mniejszych browarach na prowincji często udają się do innych zatrudnień i nieobecnymi są w browarze, to natenczas arkusz rewizyjny, który przez zastępcę kierownika browaru zawsze podpisany być musi przy każdej czynności urzędowej nie stanowi żadnego ulżenia, jako reskrypt wys. Ministerstwa skarbu z 14.11. 1893 opiewał, ani dla kontrolnych organów skarbowych, ani dla piwowarów.

Nowe monopole. *N. W. Tagblatt,* pismo w sferach rządowych dobrze akredytowane, zapowiada, że Ministerstwo skarbu nosi się z zamiarem wprowadzenia monopolu wódczanego i czyni już ku temu wstępne przygotowania. W dalszym ciągu jest także mowa o monopolu naftowym. W razie przyjścia do skutku którego z tych monopolów, nie mówiąc już o obydwóch, zmieniłyby się radykalnie stosunki w Straży skarbowej.

Chwalebny czyn. W Bereżance nad Zbruczem wybuchł dnia 2 Kwietnia po północy gwałtowny pożar, który przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili gospodarstwa trzech włościan. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 1400 złr. Mieszkańcy pogrążeni w głębokim śnie, jedynie niezwykłej czynności i energicznemu kierownictwu akcją ratunkową miejscowego oddziału Straży skarbowej, zawdzięczają, że cała wieś nie poszła z dymem i że obeszło się bez ofiar w ludziach.

Kontrabandy. Oddział c. k. Straży skarbu w *Toustem* zakwestjonował w przemytnictwie z Rosji dnia 26-go Marca br. 76 klgrm. tabaki i 500 gram. tytoniu u Aby Halperna, Konrada Protasiewicza i Piotra Polatyńskiego. Imacze: nadstrażnik Janiszewski, strażnicy Legaszewski i Kuźmowicz. Ten sam oddział zakwestjonował w bezpośredniem przemytnictwie dnia 20 Marca br. u Jana Nawyłki z Toustego 7 klgr. i 900 gram, tabaki a 1·600 gr, tytoniu rosyjskiego. Imacze jak wyżej i strażnik Wangara.

Oddział Straży skarbowej w *Uhrynowie* przytrzymał w bezpośrednim przemytnictwie dnia 3 b. m. Handzię Waszczuk z Nuśnic z 44 klgr. soli rosyjskiej. Imacze: respicjent Stojanowski Franciszek i nadstr. Skowroński Mikołaj.

Oddział Straży skarb. w *Szydłowcach* zakwestjonował w przemytnictwie dnia 10/4 b. r. 27,400 klgr. soli, 2 klg. 465 grm. tytoniu. Imacze: nadstrażnicy Józef Kudła, Jan Przezwański i strażnicy Józef Zygmunt i Włodzimierz Buchelt; zaś dnia 12/4 żyta 207 klgr. i 51 klgr. kukurydzy z końmi i wozem. Imacz: nadstr. Jan Przezwański.

Sygniówka.

Podczas mego pobytu we Lwowie przed Wielkanocnemi Świętami, uzyskałem od Jaśnie Wielmożnego Pana Wiceprezydenta krajowej Dyrekcji skarbu pozwolenie, odwiedzenia Szkoły c. k. Straży skarbowej w Sygniówce i przysłuchania się wykładom.

Miałem Panu Prezydentowi jako weteran naszego korpusu zdać sprawę z tego, com widział i słyszał; ponieważ jednak nie obliczyłem się z czasem i już w Wielki Piątek musiałem wracać do domu na święcone, przeto poleconego mi raportu już nie zdawałem i pospieszam z moją relacją do naszego poczciwego *Dwutygodnika,* która małego kącika w swych szpaltach mi nie odmówi. Jadąc do Sygniówki, robiłem sobie jako stary fachowiec przeróżne obrazy o tej szkole i już miałem krytykę gotową, a przyjechawszy na miejsce i powitany serdecznie przez mojego młodego kolegę, w którym jako żołnierz z roku 1848 natychmiast wykryłem sprężystego oficera, pierwsze moje mniemanie, że w tej szkole rekrutów przeważnie odbywać się będzie dyscyplina i dresura wojskowa, zostało tem bardziej stwierdzone, gdy podczas wprowadzenia przez poczciwego mego kolegę, pana nadkomisarza i kierownika szkoły Malinowskiego do sali wykładów, na komendę: „Baczność!" wszyscy frekwentanci jakby sprężynami podrzuceni, z ławek swych powstali.

Na dany znak ze strony kierownika szkoły, wszyscy znów usiedli i rozpoczęły się pytania, dawane przez c. k. respicjenta Dudka z różnych gałęzi niestałego opodatkowania, przeważnie zaś o przepisach o opodatkowaniu wódki, bo ta produkcja najwydatniejsza ale i najtrudniejsza. „*Hic Rhodus, hic salta!*"

Moi Panowie! Całej Komisji egzaminacyjnej przy podobnych końcowych produkcjach można oczy zamydlić — ale mnie nie. Tylko olbrzymią niezmordowaną pracą i chęcią tak ze strony samego komendanta szkoły i trzech tylko profesorów, jakoteż ze strony młodziuchnych frekwentantów, można w przeciągu 12 tygodni doprowadzić do tego, co tam widziałem i słyszałem. Niejeden z zawodu chemik wpadłby w zdumienie, gdyby słyszał, jak ci chłopcy w Sygniówce o chemicznem zcukrzeniu się przy zacierach i o chemicznym rozkładzie przy fermentacjach śpiewają. Mógłbym się tu jeszcze rozwodzić o weryfikacji, denaturalizacji etc. etc., o czem tych 3 miesięcznych frekwentantów w Sygniówce w mojej obecności pytano — jedno słowo niech oznaczy moje zdumienie: „O b s t u p u i !"

Jako stary i zasłużony fachowiec ośmielam się, Jaśnie Wielmożnemu Panu Wiceprezydentowi jedną podać radę: N i e c h a j d o k a ż d e g o e g z a m i n u p o u k o ń c z o n y m k u r s i e n a u k o w y m, z a p r o s i j a k o g o ś c i a z a w s z e j e d n e g o z n a c z e l n i k ó w p o w i a t o w y c h D y r e k c y j s k a r b u, a p r z e k o n a s i ę w k r ó t c e, j a k i t o z a t a n i e p i e n i ą d z e b ę d z i e m i a ł o z b a w i e n n y s k u t e k d l a c a ł e g o k o r p u s u g a l i c y j s k i e j c. k. S t r a ż y s k a r b o w e j.

Pisałem w Tarnopolu w Kwietniu 1894.

Ludwik Tertil, em. ck. nadkom. Str. sk.

Dedykacja. Jaśnie Wielmożny Pan Wiceprezydent dr. W i t o l d M o r a K o r y t o w s k i raczył łaskawie przyjąć dedykację wychodzącego obecnie p i ą t e g o, instrukcją

służbową uzupełnionego wydania „Pomocnika do nauki służbowej galicyjskiej c. k. Straży skarbowej".

Wysokie imię tego, galicyjską Straż skarbową ojcowską opieką otaczającego czcigodnego dostojnika, jaśnieć będzie, jako najpiękniejsza ozdoba na czele całego dzieła i niechaj to imię dla członków tego korpusu będzie bodźcem do postępowania naprzód w trudnej nauce zawodowej.

Przez łaskawe przyjęcie tej dedykacji, wynagrodzoną jest najobficiej mozolna praca autora, który stojąc już nad grobem, z ostatnich jeszcze chwil korzysta, ażeby z całą życzliwością być pomocnym członkom galicyjskiej Straży skarbowej.

Kochani towarzysze broni! Niech mi wolno będzie choć w duchu z wami razem wykrzyknąć: „Niech Wszechmocny Bóg najłaskawiej strzeże i chroni waszego dostojnego opiekuna w osobie Jaśnie Wielmożnego Pana Wiceprezydenta dra Witołda Mora Korytowskiego!

Pisałem w Tarnopolu w kwietniu 1894.

Ludwik Tertil.

Dedykacja „Pomocnika". Jaśnie Wielmożnemu Panu Wiceprezydentowi drowi Witołdowi Mora Korytowskiemu, umieszczona jest na początku V. zeszytu wychodzącego obecnie dzieła, który to zeszyt w tych dniach prenumeratorom rozesłany zostanie. Dedykację tę, składającą się z dwóch kartek, umieścić należy w I. zeszycie między tytułem a pierwszą przedmową, gdzie także pozostać ma przy oprawieniu całego ukończonego dzieła w trzy tomy.

Tarnopol, w kwietniu 1894.

Ludwik Tertil.

Skrzynka Redakcji.

„Czarny". Za uznanie dziękujemy, ale czy byłoby właściwem upominać się jeszcze artykułami o to, co powinno każdemu czytelnikowi leżeć na sercu. Każdy przecie zdrowo myślący człowiek wie dobrze, że redakcja dla własnej przyjemności ani dla zysków spraw nie porusza, a jeżeli ktoś do obowiązków względem własnej sprawy się nie poczuwa, to mu i specjalne artykuły nie pomogą.

Korespondent w Kołomyi. Serdecznie dziękujemy, a prosimy na przyszłość o nas nie zapominać.

L. w St. A co to ma znaczyć tak długie milczenie; czy nie ma tam od Panów żadnych nowości ani zmian? Byłby to ciekawy w swoim rodzaju okręg!

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.

NADESŁANE.

1. Pewien nadstrażnik skarbowy z tarnopolskiego okręgu zaprasza swych pp. kolegów z brodzkiego okręgu skarbowego do zamiany swych stanowisk.

Wiadomość w Administracji pod lit. P. P.

2. Pewien nadstrażnik skarbowy z tarnopolskiego okręgu zaprasza swych pp. kolegów z powiatu lwowskiego do zamiany. Wiadomość w Administracji.

Od Administracji.

Odd. w Rawie. Zaległość wynosi tylko za I. kwartał 1894.

Odd. w Gorzowie. Żadna pomyłka ze strony Administracji a jeżeli oddział zapytywał, to z pewnością odpowiedź otrzymał.

Odd. Radłów. Każdy wolnem okiem może zauważać w wykazie zaległości, że za 11 miesięcy a nie 1 miesiąc, a co do roku, to wyraźnie nadmieniono na początku, że zaległość za „rok 1893".

P. resp. P. w L. Gdybyś pan zalegał, to z pewnością byłoby się zawiadomiło na żądanie.

Cena szematyzmu. Pp. interesowanych zawiadamia się, że egzemplarze przesłane przed 1 Kwietniem br. po cenie 80 cent., zaś przesłane dodatkowo w Kwietniu po cenie 70 centów z doliczeniem portorjum.

Odd. w Dukli. Prosimy o zwrot, zaś p. **nad. Dasz. w Dębicy** zniżamy na 70 cent. z powodu rozdartej kartki.

Wykaz zaległości

ze strony oddziałów w ciągu roku 1894.

(Ciąg dalszy.)

1. Sieniawa wieś za 11 miesięcy, Zbaraż za cały rok, Hnilice IV. kw, Toki za cały rok, Nowesioło i Terpiłówka za 9 m. i IV. kw., Podwołoczyska kolej za II. kw. i 11 m., Orzechowiec za 11, III. i IV. kw. conto 1 złr 86 ct., Tarnoruda za IV. kw., Husiatyn za III. kw,, Siekierzyńce za IV. kw., Jagielnica za III. i IV. kw., Zawałów za 11 i 12 m., Sławentyn za 4, 5, 9 m. i IV. kw, Kozowa za III. i IV kw. conta 62 cent. Grzymałów 9, 11 i 12 m. i Tarnopol II. i IV. kw.

2. Borszczów 5 i 11 m., Nowosiółka klm. 12 m. Zielona klm. I, II, za III. i IV. kw. dopłaty 50 ct., Kudryńce dolne 10 i, 12 m., Paniowce III. IV. kw. conto 23 ct., Wygoda borysz. II. III. IV. kw., Trubczyn za III. kw., Śniatyn za 4 i 5 m., Obertyn 1, 4, 6 i III. kw., Horodenka za IV. kw., Tłuste za cały rok, Tścieczko 1, 9 m. i IV. kw. i Kołomyja za II. III. i IV. kw.

3. Tłumacz za I, II. III. kw., 10 i 11 m., Tyśmienica I. II. III. i 10 i 11 m., Rohatyn za 6, 10 i 12 m., Dolina za 11 i 12 m., Stanisławów za 10 i 12 m., Potok złoty za 3 i 4 kw., Rzepińce za 8 i 9 m. i 4 kw.

NB. Przecudne pozycje w tak szczupłym okręgu skarbowym.

4. Skole za 4 kw., Borysław za 3 kw., Stebnik za 4 kw., Drohobycz za 4 kw., Schodnica za 3 i 4 kw., Bylice za 4 kw

Baligród za 11 m., Bircza 1, 5, 6, 11 i 12 m., Dynów za 4 kw., Brzozów za 4 kw.

6. Grybów 4 kw., Gorlice 4 kw., Nowy-Sącz za 3 i 4 kw., Muszyna za 7, 8, 11 i 12 m.

7. Żółkiew 3 i 4 kw., Bóbrka za 3 i 4 kw.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego", Lwów, pl. Marjacki 7., pod zarz. Fr. Kattnera.